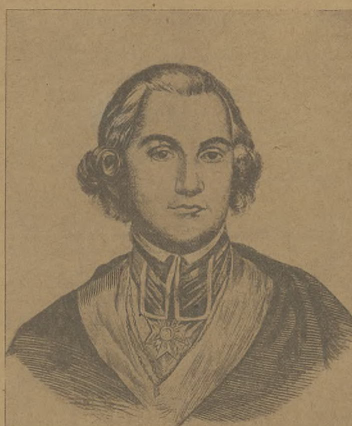
Cena egzemplarza 30 gr. Konto czekowe P. K. O. Nr. 154.270

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

11. Drohobycz-Borysław, dnia 3 - 5. maja 1929. Rok I.



HUGO KOŁŁĄTAJ

Już pierwsze blaski zorzy złocą błękit nieba
I przez okno do celi sączą się strumieniem — — —
Dopalają się świece bladawym płomieniem,
A tu jeszcze wciąż cierpieć i myśleć mi trzeba — — —
Sypie się na pergamin liter krągłe ziarno — —
Niby kłosy pszeniczne, paragrafy rosną, —
Zakwitną one wtedy, jako kwiaty wiosną,
Gdy silne praw ramiona wszystkich nas ogarną
I odtrącą od Ciebie ten kielich goryczy,
Którym Cię marnotrawne syny stale poją...
O, Polsko! Syn Cię prawa chce przyodziać zbroją!
I z drżeniem serca czeka i minuty liczy,
Kiedy Sejm się zgromadzi w swojej pysznej sali
I to, co ja pisałem, myśląc wciąż o Tobie,
(Aby Cię własne syny nie złożyły w grobie)
Odrzuci jednem słowem „veto“ — lub uchwali...

— — — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Przyjął Sejm!... Król zaprzysiągł w dzień trzeciego maja!...
(Łzy radości zabłysły w oczach Kołłątaja.)

Paweł Wojcikowski.

Poseł Dr. B. Wojciechowski.

Wojsko, Skarb, Rząd.

Nieśmiertelne trójhasło twórców Konstytucji Trzeciego Maja stało się treścią dążeń politycznych naszego pokolenia. — Testament ginącej Rzeczypospolitej XVIII. wieku zawarty w trzech słowach **„Wojsko, Skarb, Rząd"** — stał się świętością dla prawnuków. — Odgrzebano z pyłu zapomnienia te złote słowa najmędrszych i najszlachetniejszych Polaków, którzy rozumieli, że bez ograniczenia „złotej wolności" nie ostanie się niepodległe państwo, że bez armji narodowej obce wojska zaleją ziemie nasze, a bez Rządu silnego nie utrzymają się wiązadła naszej państwowej budowli.

Słusznie czynił poseł ziemi Wileńskiej, Tadeusz Korsak, gdy na Sejmie czteroletnim, miast wygłaszać długie mowy, w których celowali jego towarzysze, powtarzał bezustannie: „Skarb i Wojsko", czem ściągał na siebie niechęć możnych i drwiny obradujących.

Nie udało się jednak mimo szlachetnych wysiłków obozu patrjotycznego urzeczywistnić wielkich haseł reformatorskich, zapełnić skarb państwowy, utworzyć stotysięczną armję, utrwalić i usprawnić Rząd. — Wiekopomne uchwały Sejmu czteroletniego wraz z Ustawą Majową nie miały wejść w życie, — zostały jeno dumnem świadectwem dla potomnych, że naród, schodzący do grobu, otrząsnął się w ostatniej godzinie ze zgnilizny upadku i słabości i potrafił przekazać następnym pokoleniom żywy program państwowy.

Minęło z górą sto lat. — W ogniu bitew, w zawierusze światowej wojny rodził się polski żołnierz, wyczarowany rękoma Komendanta Piłsudskiego. Jeszcze spał udręczony długą niewolą Naród, jeszcze wiara głęboka nie przepaliła serc zwątpiałych, a już na bagnetach swoich niósł żołnierz - legjonista hasło wielkiego państwa. — A gdy otworzyły się bramy Niepodległości, zjawiła się karna i zbrojna armja narodowa, stanęło w ordynku owych 100 tysięcy, o których marzyli pradziadowie..... Dokonał się cud wojska polskiego — spełniło się pierwsze przykazanie testamentu ojców.

A potem przyszły długie uciążliwe lata organizacji skarbu, stwarzanie podwalin gospodarstwa narodowego. — Ileż wysiłków, ile pracy trzeba było włożyć w tę dziedzinę życia młodego państwa. Zdawało się, że kraj nasz zawisnął nad przepaścią ruiny materjalnej, że niema siły, któraby zdołała wyprowadzić nas z toni.

A jednak..... Podjęliśmy olbrzymi trud. — Ofiarą miljonów obywateli, talentem dobrych włodarzy skarbu Rzeczypospolitej, pod czujnem okiem Marszałka Piłsudskiego osiągnęliśmy cel, zawarty w drugiem przykazaniu Majowego Testamentu.

Dziś wchodzimy w okres najcięższy, wymagający największego samozaparcia, zduszenia w sobie pierwiastków, które doprowadziły do upadku Rzeczypospolitej XVIII. w., w okres stworzenia i utrwalenia **własnego** silnego Rządu. — Ta walka jest najtrudniejsza. — Albowiem po srogich doświadczeniach niewoli, w obliczu zmagań wielomiljonowych armij jasnym się stał dla każdego Polaka postulat narodowego wojska. — Pod obuchem niedoli materjalnej, wywołanej anarchją gospodarczą i brakiem stałej waluty, zrozumieliśmy konieczność ponoszenia ofiar pieniężnych na rzecz państwa, przyzwyczailiśmy się do płacenia podatków, zapełniliśmy obficie skarb Rzeczypospolitej.

Ale jakże trudno nam, spadkobiercom tradycji „złotej wolności" i samowoli szlacheckiej, sejmowania i wybujałego indywidualizmu, przyzwyczajonym w okresie niewoli do negowania państwa i rządu,— jakże trudno pogodzić się z myślą, że trzeba jednak zrezygnować dla państwa z pewnej sumy wolności, że nasze warunki geograficzne, nasze stosunki wewnętrzne i zewnętrzne, domagają się stworzenia silnej władzy rządowej, która jedynie zdolna jest utrzymać organizację państwową narodu. — I że ta władza rządowa musi być silniejszą, niż jest u innych narodów, a jakże różną od nikłej władzy starej Rzeczypospolitej.

Jesteśmy w ogniu walki o realizację trzeciego przykazania naszych praojców. — Jak karni żołnierze skupiliśmy się pod rozkazami naszego Wodza Józefa Piłsudskiego do bitwy o nowy ustrój, o konstytucję, która Polsce zapewni silny rząd.

Pójdźcie obywatele do naszych szeregów w ten ostatni bój o byt i niepodległość Rzeczypospolitej!

CHORZÓW.

Właśnie kiedy kończono druk niezmiernie ciekawej dyskusji w salonach ks. Radziwiłła na temat etatyzmu, w fabryce chorzowskiej wykańczano jej bilans za ubiegły rok administracyjny. Na pytania poruszone przez przedstawicieli władz skarbowych przemysłu, bankowości państwowej padła odpowiedź mocna, stanowcza — odpowiedź — fakt. Chorzów dał 14 miljonów zysku.

Jeszcze nie mamy wszystkich cyfr, któreby nam pozwoliły na dokładną charakterystykę pracy tego zakładu. Wiemy wszakże, że zarobki robotnicze są tam wyższe, niż w fabrykach innych, że fachowy robotnik dostaje tam do 800 złotych miesięcznie. Wiemy że wszyscy pracownicy fabryki mają tam udział w zyskach, przyznawany im po bilansie, że niezależnie od tego dostają specjalne dodatki świąteczne. Wynosi to całą, a nawet dwu miesięczną pensję, — albo i więcej. Wiemy dalej, że Chorzów łoży stosunkowo znaczne sumy na cele kulturalne, oświatowe, społeczne, że dajmy na to w roku ubiegłym na cele sportowe wydał około 100.000 złotych. Rzecz jasna, że jako przedsiębiorstwo samodzielne opłaca podatki, jednem słowem traktowany jest pod każdym względem na równi z przedsiębiorstwami prywatnemi. Dodajmy do tego, że Chorzów zatrudnia dwa i pół tysiąca robotników.

Bierzemy inny przykład z tego samego Śląska. Oto zjednoczone Huty Królewska i Laura. Przedsiębiorstwo to zatrudnia 35 tys. pracowników czyli czternaście razy jest większe niż Chorzów. Przecie to jest twór przesławnej inicjatywy prywatnej, powinno więc dawać zysku o wiele więcej. Ale choćby było na równi z Chorzowem powinno wykazać conajmiej 200 miljonów czystego zysku. Otóż jakoś nie. Zysk tego przedsiębiorstwa ograniczył się do sumy pół miljona złotych. Jest w tem zestawienin tak bijąca w oczy niewspółmierność, że najbardziej zacietrzewiony przeciwnik etatyzmu musi się zastanowić — musi przetrzeć oczy i odrzucając utarte komunały o deficytości gospodarki państwowej, przyjrzeć się z bliska jej, poddać ją analizie i może cośkolwiek zrewidować swoje na te zagadnienia poglądy.

Mówi się często, ba zawsze, że życie gospodarcze jest aparatem zbyt elastycznym, by mogło sobie z niem poradzić „biurokracja". Święta prawda. Tylko, że dziś tej biurokracji znajdziemy znacznie więcej w przedsiębiorstwach prywatnych niż w państwowych. Państwowe tylko mogą być nieco lepiej od prywatnych kontrolowane.

Przedewszystkiem typowem dziś jest przedsiębiorstwo należące nie do organizatora na wielką skalę, do jednostki prywatnej, ale go spółki akcyjnej. Rządzą niem nie właściciele, ale dyrekcja. Właściciele stanowią sejm, czy wiec jak kto woli, emanują rady nadzorcze, komisje rewizyjne — ale wszystkie te instancje najczęściej bynajmniej nie trzymają ręki na pulsie przedsiębiorstwa. Rządzi wszystkiem dyrekcja najemna „sfunkcjonaryzowana", której interesy nie tyle polegają na powiększeniu zysków, co na rozwinięciu administracji. Im administracja jest cięższa, tem trudniej usuwalna — ale też tem bardziej rutynistyczna i biurokratyczna.

Powiększa częstokroć tę administrację zupełnie nie konkretna potrzeba — ale, jeżeli komuś się tak zechce nazwać „klucz partyjny". Niejednokrotnie ten lub ów zakupuje sobie większy pakiet akcyj jedynie po to, aby zyskując decydujący głos na walnem zebraniu, zdobyć sobie jakąś posadę dobrze płatną i „gwizdać" na zyski, które mogą sobie nawet być, ale nigdy nie dadzą tyle co pensyjka.

W przedsiębiorstwie państwowem mamy coś wręcz przeciwnego. Tam niema owych sejmów, owych nadzorów, owych względów ubocznych. Tam jest jedno kryterjum do oceny pracy kierownictwa potrzeba społeczna i zysk. Tam rozbudowa administracji dla względów ubocznych jest nie do pomyślenia. Tam jest z jednej strony duża swoboda działania — z drugiej — kontrola — ale nie wybieralna, lecz istotnie fachowa. Usamodzielnienie przedsiębiorstw państwowych nadało im elastyczność i swobodę działania — nadało też im sprawność z którą

Pokrzywdzenie Małopolskich Pracowników Umysłowych.

W niniejszym artykule chcemy zwrócić uwagę na pokrzywdzenie którego ofiarą padli małopolscy pracownicy umysłowi - skutkiem przekreślenia prawie w zupełności korzyści z należenia do t. zw. Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy we Lwowie a nabytych przez ubezpieczenie od roku 1909.

Pokrzywdzenie to jest zanadto drastyczne aby je można znieść bez protestu, więc jako jeden z pokrzywdzonych zabieram w tej sprawie głos publiczny w nadziei, że mój głos znajdzie oddźwięk wśród moich Kolegów, którzy może nawet z krzywdy jaka im się stała, sprawy sobie nie zdają, jak również zwróci uwagę na tę sprawę miarodajnych czynników a w pierwszym rzędzie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które — może mimowoli do tej krzywdy się przyczyniło i spowoduje zajęcie się tą sprawą i naprawą krzywdy.

Krzywdą tą jest dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24/XI. 1927 r. Dz. Ust. Rz. P. z dnia 2/XII. 1927 Nr. 106 poz. 911. — Dekret ten jest wprost wspaniałym posunięciem Rządu na niwie opieki społecznej, daje bowiem ubezpieczonym bardzo poważne korzyści, jakich nie daje i dać nie może żadne Towarzystwo asekuracyjne, aniteż żadna z zagranicznych tego rodzaju instytucja.

Tem wielkiem dobrodziejstwem jakie ubezpieczonym niesie ów dekret jest 5-cio letni okres wyczekiwania i po 5-ciu latach — w razie zaistnienia warunków świadczenia emerytalne i wdowie wysokości 40% płacy zasadniczej, następnie późny wiek obowiązku ubezpieczenia a więc ubezpieczenia wszystkich, którzy 60-go roku życia nie przekroczyli (austrjacka ustawa o ubezpieczeniu pensyjnym przewidywała najwyższy wiek do którego istniał obowiązek ubezpieczenia na lat 55 i po 10-ciu latach wyczekiwania 30-35% świadczeń emerytalnych).

Jakie to są korzyści przedstawią następujące cyfry:

Osobnik mający lat 60 (względnie nieco mniej n. p. 59 lat i 11 miesięcy) podlega obowiązkowi ubezpieczenia. Przyjmijmy, że należy do najwyższej kategorji płac t. j. jego pobory miesięczne wraz z wszystkiemi ubocznemi świadczeniami wynoszą złotych 720 miesięcznie. Premja miesięczna opłacana częściowo przez ubezpieczonego, częściowo przez pracodawcę wynosi zł. 57·60 miesięcznie.

Po upływie lat 5-ciu ów osobnik ma lat 65 czyli wiek, w którym już może się spensjonować.

Przez lat 5 zapłacił premji 60 miesięcznie x 57·60 zł. — zł 3456.

Premja emerytalna po 5-ciu latach wynosi 40% płacy zasadniczej czyli 40% z 720 zł — zł 288 miesięcznie czyli zł 3456 rocznie a więc tyle, ile premji w ciągu 5 lat zapłacił. Jest to świadczenie nadzwyczajne, gdyż już po 5-ciu latach ubezpieczenia daje takie pobory, które zabezpieczają już skromną egzystencję.

Zaznaczam, że z tych nadzwyczajnych świadczeń może korzystać tylko Kongresówka, gdyż tak Małopolska jak i Poznańskie miało już jeszcze z czasów austrjackich i niemieckich ubezpieczenie pensyjne, w tych więc dzielnicach nieubezpieczonych a specjalnie znajdujących się w późnym wieku, ów dekret nie zastał.

Daleki jestem od zazdroszczenia takiemu osobnikowi, gdyż on sterawszy swe siły w 40-to do 50-cio letniej pracy, ma prawo do żądania zabezpieczenia owego mininum egzystencji.

Ze jednak Państwo na cele takich ubezpieczeń nic nie świadczy, że rachunek asekuracyjny nie wykazuje możności takich świadczeń bez narażenia Zakładu Pensyjnego na bankructwo, zaś twórcy owego dekretu musieli swoje obliczenia opierać na jakichś podstawach, należy tych podstaw poszukać i tu właśnie rozpoczyna się owa tragedja i pokrzywdzenie Małopolan.

Jak wiadomo w b. Galicji istniał obowiązek ubezpieczenia pracowników umysłowych już od 1. I. 1909. r. i ubezpieczeniem tem zajmował się t. zw. Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy we Lwowie, instytucja właściwie prywatna, stojąca jednak pod ścisłym nadzorem państwowym. Zakład ten wskutek tego, że świadczenia emerytalne były małe, okres wyczekiwania 10-cioletni, zebrał w czasie swego 19-toletniego istnienia bardzo poważne kapitały, które to kapitały służyć miały na zabezpieczenie świadczeń, jakie ubezpieczonym z tytułu ich praw się należały a jak jest ogólne przekonanie, kapitały te znacznie przekraczały ubezpieczenia tych zobowiązań. Kapitały te były własnością owego Zakładu a więc ubezpieczonych, gdyż ani Państwo austrjackie ani później Polskie nic na te cele nie świadczyły i

rzadko która spółka akcyjna może iść w porównaniu. Oto jest klucz tajemnicy chorzowskiej.

Nie twierdzimy bynajmniej, że wszystkie przedsiębiorstwa państwowe stanęły na wysokości Chorzowa. Nie. Ale w każdym razie mamy tu do czynienia z przykładem, czego może dokonać dobra organizacja stworzona właśnie przez państwo. I jest to dowód, że doskonałą organizację gospodarczą państwo stworzyć potrafi.

A właśnie o to i chodzi — o nic więcej. Bo jeżeli można było postawić na nogi Chorzów, który za czasów niemieckich stałe deficyty przynosił — to nie ulega wątpliwości, że skoro tylko inne przedsiębiorstwa nasze zyskają odpowiednie inwestycje będą tak samo dochodowe, jak on dzisiaj. Trzeba je zatem podnosić i ulepszać. A jeśli wola, niech kto chce staje do konkurencji, na tem polu ustąpić możemy. Nie ustąpimy natomiast w dyskusji oderwanej z przedstawicielami zresztą nie tyle samego kapitału co biurokratycznych jego dyrekcyj.

A Uziembło.

Niektóre sposoby rządów przedmajowych.

Oceniając dzisiejszą sytuację polityczną w Polsce, mówiąc o Sejmie, zbyt często zapomina się o roli, jaką w kształtowaniu się Sejmu w Polsce na taki, jakim on był i jakim jest, odegrały rządy przedmajowe. Rola ta jest jedyna w swoim rodzaju, w całej historji parlamentyzmu europejskiego napróżno szukalibyśmy takiego drugiego przykładu. Rządy przedmajowe prześcigały się poprostu w działaniu, by Sejm zwyrodniał.

Brak kompetencji, obrona przed odpowiedzialnością i chęć utrzymania się przy władzy za wszelką cenę składały się na to, że w decydujących momentach rząd chował się za Sejm i wysuwał Sejm naprzód, a Sejm z jeszcze większym brakiem kompetencji, z jeszcze większym brakiem poczucia rzeczywistości godził się chętnie wysunąć na czoło, bo to znaczyło: władza, bo to czyniło zadość jego ambicjom. Cóż dziwnego, że w takich warunkach słabe głowy Sejmu upiły się sytuacją jak winem, że Sejm doszedł do wniosku iż jest wszystkiem i nic niema poza nim, że rozmowa przy kieliszku prowodyrów sejmowych w sejmowej rzeczywistości, podtrzymywanej przez rządy, rozrastała się do godności pierwszorzędnych wydarzeń politycznych, którym chcąc, choć nie chcąc rozumiejąc co się dzieje, kraj musiał się podporządkowywać.

Wiecznie oczywiście tak trwać nie mogło i ta rzeczywistość nigdy już nie powróci.

Ale przypomnijmy sobie niektóre fakty.

Gdy Sejm obradował nad Konstytucją, rząd Skulskiego, a po nim rząd Witosa ogłosiły swoje desinteressement w tej sprawie. Wierzyć się poprostu nie chce temu, a przecież się to przeżywało. Jakto? Rząd odpowiedzialny za losy Państwa, odpowiedzialny kierownik jego gospodarki wewnętrznej i jego polityki zagranicznej nie ma nic do powiedzenia w sprawie ustroju Państwa? Taki rząd nie powinien był istnieć nigdy ani chwili, ale nie było komu wyciągnąć konsekwencji z sytuacji, bo Sejm tego nie rozumiał albo nie chciał rozumieć.

Rządy zgłaszały swoje desinteressement w sprawie Konstytucji, bo nie wiedząc jakiej Konstytucji Sejm pragnie, wolały się nie wypowiadać, by nie wdawać się z Sejmem ewentualnie w konflikt i nie być zmuszonym do ustąpienia, albo i rzeczywiście nie miały nic do powiedzenia, co było jeszcze smutniejsze i czem zdyskwalifikowały się z góry.

Na rokowania o zawieszenie broni do Rygi obok delegatów rządu i Naczelnego Dowództwa pojechali także personalnie delegaci Sejmu. Stało się to za zgodą rządu, jeżeli nie wprost z jego inicjatywy. Rząd bał się brać na siebie odpowiedzialność za warunki zawieszenia broni, choć to niewątpliwie należało wyłącznie do jego kompetencji, bo traktaty międzynarodowe zawierają rządy, a potem przedstawiają parlamentom do ratyfikacji, a w danym wypadku nie chodziło nawet o traktat, tylko o jego warunki przedwstępne. Ale rząd bojąc się odpowiedzialności zdał władzę w ręce Sejmu i pojechali do Rygi delegaci sejmowi, którzy jedni tam czuli się prawdziwymi panami, niezależnymi od nikogo i przed nikim nieodpowiedzialni. P. St. Grabski pogroził, że wyjedzie z Rygi — i wszystko stało się po jego myśli.

Przykładów podobnego chowania się rządów za Sejm, obawy przed odpowiedzialnością, braku kompetencji do sprawowania władzy, a chęci utrzymania się przy władzy za wszelką cenę jest więcej, ale te dwa w tak ważnych sprawach, jak Konstytucja i pokój z Rosją, narazie wystarczą.

Tę swoją „politykę" rządy przedmajowe pokrywały frazesem, że źródłem władzy jest Sejm, bo Sejm ten (pierwszy) jest ustowodawczym (ustawodawczym jest oczywiście każdy,) co miało oznaczać, że jest konstytuantą. Konstytuantą jest Sejm, który ma dać Państwu ustrój prawny, ale choćbyśmy najszerzej pojmowali prawa i władzę konstytuanty, w niczem to nie ogranicza obowiązków, praw, zadań i odpowiedzialności rządu, przed tą konstytuantą zresztą odpowiedzialnego formalnie. Różne narody w różnych chwilach dziejowych miały swoje konstytuanty, ale mimo to rządy rządziły, te rządy posiadały może większą władzę, niż rządy normalne, bo stały jakgdyby na czele konstytuanty.

U nas niestety było inaczej.

Cóż przeto dziwnego, że gdy wreszcie zjawił się u władzy w Polsce rząd, który rozumie co to jest rządzić, jakie są jego prawa, obowiązki i zadania, a jakie prawa i zadania Sejmu, powstał konflikt między rządem a tymi elementami w Sejmie, które pamiętają i z utęsknieniem wspominają czasy Skulskiego i Witosa.

Stefan Zelski.

Wojna chemiczna.

Dyskusja nad zakazem wojny chemicznej, prowadzona na genewskiej konferencji rozbrojeniowej, w której zabierał głos także delegat Polski, zwróciła znowu uwagę świata na groźną i najwięcej niespodzianek kryjącą broń chemiczną, o której mówi się, jako o broni przyszłości ewentualnych wojen.— Na lotnictwo i broń chemiczną zwracają sztaby generalne specjalną uwagę i duże sumy wydają na wydoskonalenie i ilościowe zaopatrzenie swych armij w tę nowoczesną broń. — Mimo panującej pewnej tendencji do ogłoszenia wojny chemicznej, jako środka niedozwolonego w imię zasad humanitaryzmu to jednak trudno byłoby polegać nam na najbardziej uroczystych zapewnieniach, skoro wiemy, że w praktyce pozostaną one dla Niemiec świstkiem papieru. Niedawna eksplozja gazu trującego fosgenu w Hamburgu, wiadomości o przygotowaniach Niemiec do wojny chemicznej, które się przedostają niedyskretnie do prasy zagranicznej i cała psychika Niemiec, które od r. 1914 nic się istotnie nie zmieniły, mimo republikańskiej flagi, — wszystko to każe nam ze sceptycyzmem słuchać zapewnień delegatów niemieckich o barbarzyństwie wojny chemicznej. Dlatego jest nakazem samoobrony naszego państwa, narażonego na odwet, niemiecki zwrócić baczną uwagę na broń chemiczną i obronę przeciwgazową.

W wojnie światowej broń chemiczna nie odgrywała jeszcze decydującej roli, była środkiem niewydoskonalonym, niedawno wprowadzonym — wiemy jednak, jak ogromnie zmieniły się środki wojenne w czasie tych 4 lat wojny, jak olbrzymi skok był między techniką wojenną wojen bałkańskich w r. 1912, a ostatnich walk z 1918 r. Jak w chwili wybuchu wojny światowej nie domyślano się tak szalonego przygotowania do niej Niemiec i nie przewidywano takiego rozwoju środków wojennych w czasie jej trwania, tak samo my dzisiaj nie możemy jeszcze przewidzieć wszelkich możliwości wojny chemicznej. —

Używanie środków chemicznych do walki jest jak powiedzieliśmy, wynalazkiem ostatniej wojny.— Przedtem już jednak istniały pewnego rodzaju pierwowzory wojny chemicznej. — Dawne kroniki wspominają, że w czasie najazdów tatarskich na Polskę, Tatarzy w walkach z rycerstwem polskiem używali siarkowych dymów duszących, które wydobywały się z machin wojennych, wyobrażających smoki z otwartą paszczą. — Dymy takie nie tyle robiły szkody wprost ile wywoływały, jako rzecz niespotykana, popłoch w szeregach przeciwnych. Przy zdobywaniu twierdz palono materjały, dające dużo dymu, pod którego osłoną podchodziły wojska pod twierdzę. Jest to pierwowzór dzisiejszych zasłon dymowych.—

---

zebrały się one z premji opłacanych przez ubezpieczonych i pracodawców.

Po wydaniu dekretu z dnia 24/XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pensyjnem dla pracowników umysłowych, jednolitem dla całego Państwa, kapitały Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy zostały zajęte na rzecz nowo utworzonego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, powstałego na podstawie cytowanego dekretu, natomiast nowy Zakład objął obowiązki dawnego odnośnie do świadczeń z tytułu dawnego ubezpieczenia.

Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku, ubezpieczeni według dawnej austrjackiej ustawy mają mieć swoje prawa do świadczeń w nowym Zakładzie zabezpieczone, z tytułu 19-toletniego przynależenia do Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy, mają otrzymać świadczenia takie, jakie z tytułu posiadanych kapitałów im przypadają, a od chwili nowego ubezpieczenia na podstawie cytowanego dekretu powinni mieć te same obowiązki i prawa, jakie należą się wszystkim nowo ubezpieczonym.

Jakże jednak w praktyce inaczej i tu rozpoczyna się pokrzywdzenie Małopolan i to pokrzywdzenie wprost niesłychane.

Cyfry są zawsze najwymowniejszymi argumentami, wobec czego pozwolę sobie przedstawić kilka cyfrowych zestawień.

Jak już wyżej zaznaczyłem przy ubezpieczeniu według cytowanego dekretu po 5-ciu latach, a więc w roku 1932 w razie zaistnienia warunków, a więc inwalidztwa lub ukończenia 65-go roku życia — przysługuje przy najwyższej klasie ubezpieczenia miesięczna emerytura zł 281—

Teraz weźmiemy kombinację połączenia dawnego ubezpieczenia z nowem, przyjmując najwyższe klasy tak w jednem jak drugiem ubezpieczeniu:

1) 19 lat dawnego i 5 nowego ubezpieczenia czyli od 1909 do 1932 emerytura za 24 lat ubezpieczenia zł 281·91
2) 15 lat dawnego i 5 nowego ubezpieczenia czyli od 1913 do 1932 emerytura po 20 latach ubezpieczenia zł 255·30
3) 10 lat dawnego i 5 nowego ubezpieczenia czyli od 1918 do 1932 emerytura po 15 latach ubezpieczenia zł 229·66
4) 5 lat dawnego i 5 nowego ubezpieczenia od 1923 do 1932 czyli po 10 latach ubezpieczenia zł 232·80

Z zestawienia tego wynika, że wszyscy ubezpieczeni według dawnej austrjackiej ustawy przy połączeniu z nowem ubezpieczeniem, nie tylko tracą wszystko co im miało dać to dawne ubezpieczenie, naco składali przez kilkanaście lat krwawo zapracowany grosz, lecz nadto płacą dotkliwą karę za należenie do tego ubezpieczenia i tak:

ubezpieczony	19 lat	kara zł	6·09	miesięcznie
„	15 lat	„ „	32·70	„
„	10 lat	„ „	58·34	„
„	5 lat	„ „	55·20	„

czyli, że korzystniej będzie zrzec się wszelkich praw jakie mu dać miało dawne ubezpieczenie, gdyż po 5. latach należenia do ubezpieczenia według cytowanego dekretu, bez uwzględnienia dawnego ubezpieczenia, otrzyma się emeryturę większą bo złotych 288·—.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe, gdyż cyfry powyższe potwierdził jako zgodne Zakład Pensyjny Pracowników Umysłowych, do którego zwróciliśmy się, nie wierząc wprost w cyfry, jakie z moich obliczeń wypadały.

Pozwolę sobie zwrócić specjalnie uwagę na jeden z nieprawdopodobnych dziwolągów, jaki z tych obliczeń wypada, a mianowicie: ubezpieczony przez 15 lat otrzyma emeryturę zł 229·66, podczas gdy za 10 lat można już otrzymać zł 232·80, a zaznaczam, że obliczenia te są zupełnie dokładne, co sprawdzi z pewnością i nie będzie mógł zaprzeczyć Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie.

Powyższe przytoczone przykłady dają cyfry najjaskrawsze i wykazują wprost potwornie nieprawdopodobne pokrzywdzenie Małopolan. Aby mnie nie posądzano, żem wybrał stronniczo najgorsze kombinacje, pozwolę sobie przytoczyć dalszą, mniej jaskrawą, wykazującą jednak, że każda kombinacja połączenia tych dwóch ubezpieczeń jest wysoce dla Małopolan krzywdząca.

Okres w którym według nowego ubezpieczenia przysługuje emerytura 40% podstawowej płacy trwa od 5-go do 10-go roku ubezpieczenia, czyli po 10-ciu latach wyczekiwania tak jak i po 5-ciu latach należy się przy najwyższej klasie ubezpieczenia emerytura zł 288·— poczem dopiero podnosi się co roku o 2% podstawowej płacy.

Dopiero jednak rozwój nowoczesnej chemji, która odkryła i zbadała cały szereg gazów trujących, oddając je na usługi techniki wojennej, decyduje o wprowadzeniu środków chemicznych do walki. —

W r. 1915 pod Ypern przychodzi do skutku pierwszy atak gazowy niemiecki na linje angielskie— W najgłębszej tajemnicy Niemcy zgromadzili dużą ilość naczyń z chlorem, gazem trującym i duszącym i przy sprzyjającym wietrze, puścili „falę gazową" na okopy angielskie. — Tak okropny skutek nie był nawet przez Niemców przewidywany: dwie dywizje angielskie zupełnie niezdolne do walki, kilkanaście tysięcy ludzi wytrutych. W parę już jednak tygodni alianci zorganizowali obronę przeciwgazową i dzięki maskom gazowym, następne ataki gazowe Niemców nie były już w skutkach tak groźne. — Podobnemu masowemu zatruciu wskutek ataku gazowego uległy raz także wojska rosyjskie nad Stochodem. Z chwilą odprowadzenia broni chemicznej na plac boju, nastąpił po obu stronach frontu wyścig o znalezienie najsilniejszych gazów trujących i najlepszych masek przeciwgazowych. - Maska chroniąca od gazów stała się odtąd nieodłącznym sprzętem każdego żołnierza. — Na front wprowadzone zostają coraz to nowe środki chemiczne i ostrzeliwanie pociskami zawierającemi gazy trujące stało się rzeczą codzienną. — Niemcy wprowadzają „iperyt", który może przechodzić przez ubranie i wywołuje oparzenia na skórze; trzeba było wprowadzać całe ubrania gumowe dla żołnierzy, którzy wyglądają wprost fantastycznie w takim rynsztunku bojowym. g.

d. n.

Posiedzenie Wojewódzkiej komisji Rolnej w Stanisławowie.

Niedawno odbyło się pierwsze posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Rolnej w Stanisławowie. W skład Komisji byli powołani dwaj reprezentanci Wydziału Wojewódzkiego, sześciu reprezentantów Organizacyj Rolniczych tak polskich jak ruskich, sześciu urzędników fachowych z resortów rolniczych, tudzież jako goście i rzeczoznawcy zostali zaproszeni reprezentanci Banków, Organizacyj Spółdzielczych polskich i ruskich i Delegacje wszystkich Wydziałów powiatowych.

Zebraniu przewodniczył przez cały czas p. Wojewoda Nakonecznikow Kłukowski, który na wstępie powitał zgromadzonych i wyraził nadzieję, że udział doświadczonych pracowników na niwie podniesienia rolnictwa przyczyni się do wyświetlenia trudnych do rozwiązania kwestyj i nada odpowiednie tempo pracy dla której jest otwarte bardzo obszerne pole działania.

Następnie Naczelnik Wydziału Rolnego inż. Stanisław Burzyński wygłosił trzy referaty „O zadania wojewódzkich Komisyj Rolnych" „Plan pracy Samorządów powiatowych nad podniesieniem rolnictwa w r. 1929/30" „Przygotowanie planu prac Samorządów powiatowych na lata następne".

W referatach tych bardzo obszernie i rzeczowo opracowanych ujęty jest całokształt prac, które należałoby wykonać tak w roku najbliższym, jak metod któremi należy się posługiwać przy opracowaniu planu na lata następne. Ujęto również w streszczonej formie etapy pracy dotychczasowej z wyników dotąd już osiągniętych.

Plan pracy jest bardzo wyczerpujący i obejmuje wszystkie dziedziny pracy nad podniesieniem rolnictwa, a więc w dziedzinie:

1) Oświaty szkolnej i pozaszkolnej z uwzględnieniem rozbudowy sieci szkół rolniczych,
2) popieranie rolnictwa i doświadczalnictwa
3) popieranie wszystkich działów hodowli na który to dział głównie nacisk położono,
4) popierania meljoracji,
5) likwidacji nieużytków i zalesień,
6) popierania ogrodnictwa i sadownictwa,
7) weterynarji.

Plan ten jest jednak realny i do przeprowadzenia nawet przy uwzględnieniu słabej bardzo siły finansowej Samorządów powiatowych, przy odpowiedniem ujęciu i planowem systematycznem rozłożeniu prac na szereg lat.

Zrozumienie konieczności podniesienia rolnictwa stale wzrasta w samorządach powiatowych, czego dowodem, że gdy w r. 1926 kwoty preliminowane na podniesienie rolnictwa wynosiły 0·6% ogólnej sumy wydatków wszystkich Samorządów powiatowych to w r. 1928 wynosiły już 5·6% a w roku 1929/30 dojdą do 8% i przekroczą w całem Województwie kwotę 500.000 zł, jest przeto nadzieja, że przy dobrej woli i pracy wszystkich zainteresowanych czynników, a więc Rządu, Samorządu, Organizacyj Rolniczych i Spółdzielczych przy pomocy Banków Państwowych i pracy całego społeczeństwa zakreślony plan będzie zrealizowany.

W ożywionej dyskusji która się nad referatam inż. Burzyńskiego wyłoniła, plan został przez zgromadzonych w całości z uznaniem przyjęty, nie było żadnych sprzeciwów ani nawet, uzupełnień wyrażano tylko obawę, czy przy rozporządzalnych środkach finansowych podoła się wykonaniu planu i czy to nie pociągnie za sobą zbyt wielkich ciężarów podatkowych.

Po otrzymanem wyjaśnieniu, że zadaniem Wojewódzkiej Komisji Rolnej nie jest nakładanie i uchwalanie ciężarów podatkowych na ludność a że zadaniem jej jest dopilnować, by uchwalone przez Samorządy powiatowe ciężary były celowo i produktywnie zużyte w ten sposób, w najkrótszym czasie najlepsze rezultaty przyniosły, zastrzeżeń pod tym względem więcej nie podnoszono.

Z powodu spóźnionej pory następne punkta porządku dziennego t. j. sprawa utworzenia podkomisji w łonie Wojewódzkiej Komisji Rolnej i zaopatrzenie już uchwalonych budżetów Samorządów powiatowych w dziale podniesienia rolnictwa odłożono do następnego posiedzenia.

Marszałek Foch i Polska.

Publicysta „Figara" p. Stefan Aubac, poświęcił wielki artykuł tematowi p. t.: „Marszałek Foch i Polska". Pełno tam wspomnień osobistych, impresji i opisów żałoby, w jaką Polskę pogrążyła śmierć Focha i t. p. Podamy parę wyjątków:

Warszawa, wrzesień 1918 r. Cała Polska jest zajęta. Cenzura niemiecka i teror nieubłagany. Tymczasem zaledwie wysiadłem z mego wagonu towarowego, służącego do przewożenia zwierząt, dowiaduję się nagle prawdy. Kto mi ją objawia? Chłopczyk 10-letni. Odziany w łachmany, z nagiemi nogami, nosem czupurnie zadartym, biegnie przez ulice i woła grzmiącym głosem: „Foch dał Wilusiowi w...". Smarkacz rozdziela raczej, aniżeli sprzedaje potajemnie drukowane kartki, w których jest opowieść o tych wspaniałych pchnięciach aljantów pod wodzą generalisimusa.

Dla tych, którzy żyli dotychczas w kraju okupowanym i którzy nawet nie znali imienia naczelnego wodza, to było coś, jakby promień słońca, rozpraszający ciemności grobu. Wszystko dzięki wiadomościom podawanym przez małego sprzedawcę dzienników. Ten tymczasem pędzony tu i ówdzie mocno poszturchiwany, osaczany ustawicznie przez oficerów niemieckich, kpił sobie z nich w oczy. Skacząc z tramwaju do tramwaju, prześligując się między autami, przebiegając kawiarnie z błyskawiczną szybkością, wołał z całych sił: „Foch dał Wilusiowi w..." Wreszcie chwytają go Niemcy. Schwytany i potłuczony woła jeszcze silniej: „Foch zwyciężył, niech żyje Francja!"

Warszawa, październik 1918 r. Niemcy spuszczają oczy. Nie śmią spoglądnąć Polakom w twarz. Unikają miejsc publicznych i słusznie. Jesteśmy np. w restauracji, jakiś Niemiec zamawia zupę, podają mu śledzia. Żąda kawy, ale kelner podsuwa mu pod nos jakiś ser nie do przełknięcia. Wściekły z gniewu woła właściciela lokalu i protestuje przeciwko takiemu traktowaniu. Właściciel słucha i przez pomyłkę pozostawia na stole Niemca kartkę, na której wielkiemi literami można było wyczytać te smagające słowa: „Foch skroił porteczki Wilhelmowi".

W dalszym ciągu p. Aubac opisuje, jak ten mały kolporter zmienił niebawem zajęcie, stał się antymilitarystą. Na wszystkich ulicach można go było widzieć, jak rozbrajał Niemców, jednemu odebrał rewolwer, drugiemu szablę, a trzeci... sam oddaje mu swój karabin...

Przypomina dalej nasz dziennikarz, jak przyjmowano Focha w 1923 r. Clou przyjęcia to był ten 10-kilometrowy żywopłot z główek dziecięcych

---

Za 19 lat ubezpieczenia według austrjackiej ustawy od 1909 do 1927 r. przy najwyższej klasie — według obliczenia Zakładu Pensyjnego we Lwowie, należy się emerytura zł 193·84, zatem po 10-ciu latach dodatkowego należenia do ubezpieczenia według cytowanego dekretu t. j. od r. 1928 do 1937 powinna się należeć emerytura zł 193·84 plus zł 288 razem zł 481·84, tymczasem ubezpieczony według tej kombinacji otrzyma tylko zł 364·44, czyli traci zł 117·40, albo, że za 19 lat dawnego ubezpieczenia dostanie emeryturą zł 76·44 zamiast należnych mu zł 193·84.

Cyfry powyższe mówią same za siebie i pouczają nas aż nadto jasno, na czem opierali twórcy cytowanego dekretu owe nadzwyczajne świadczenia, jakie ów dekret niesie ubezpieczonym a przedewszystkiem tym, który w późniejszym wieku zyskali prawo ubezpieczenia a więc wyłącznie pracownikom z Kongresówki, gdyż tacy w Poznańskiem i Małopolsce nie istnieli, gdyż już według innych ustaw byli ubezpieczeni. (Zaznaczyć należy, że najwięcej ucierpieli pracownicy Małopolscy, gdyż niemiecka ustawa ubezpieczeniowa, na podstawie której było ubezpieczenie Poznańskie, ograniczoną była do bardzo szczupłych rozmiarów). Zabrano nam zatem nasze kapitały, zredukowano świadczenia jakie się nam należały z tytułu dawnego ubezpieczenia i na tej podstawie oparto egzystencję nowo utworzonego Zakładu Ubezpieczeń z jego wysoko dobroczynnymi dla pracowników lecz jednej tylko dzielnicy świadczeniami.

Mam wrażenie, że żaden z powołanych czynników nie zadał sobie trudu przerobienia kilku praktycznych przeliczeń i stąd — może mimowoli, powstał taki wysoce krzywdzący jedną dzielnicę dziwoląg. „Errare humanum est", stała się pomyłka, którą naprawić trzeba, my więc pokrzywdzeni apelujemy do małopolskich posłów, by przy okazji obrad nad nowym projektem ubezpieczeń społecznych tą sprawą poruszyli i spowodowali nowelizację owego dekretu, apelujemy do małopolskiej prasy, by przez poruszenie tej sprawy na łamach swych pism wywołała nad nią dyskusję i spowodowała zajęcie się nią opinji publicznej, apelujemy do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, by pokrzywdzonych wzięło w obronę, apelujemy wreszcie do samych pokrzywdzonych, by sami przez głosy w prasie, przez wiece memorjały, wzięli się do obrony swych praw i pokrzywdzeń.

Jednakimi powinne być obowiązki i prawa, jeżeli zatem opłacamy jednakie premje, jednakie winniśmy otrzymywać świadczenia, nowelizacja zatem owego dekretu w tym winna iść kierunku, że prawa uzyskane dawnem ubezpieczeniem winny być nienaruszalne, czyli obliczenia za tamten okres zamknięte i stopa świadczeń z tamtego okresu ustalona zaś od chwili wejścia w życie dekretu z dnia 24.XI. 1927 r. rozpoczyna się i dla nas nowe ubezpieczenie z wszystkiemi jego prawami.

Natomiast z tytułu oddania naszych kapitałów większych niż na świadczenia z tytułu dawnego ubezpieczenia wypada, żądamy by dla ubezpieczonych dawnych pracowników Małopolski nie obowiązywało owe 5-cio lecie wyczekiwania, lecz w razie przejścia w tym okresie w stan emerytury, by za każdy rok należenia do nowego ubezpieczenia były im przyznawane świadczenia emerytalne w stosunku 2% obecnych płac podstawowych.

Jeszcze jeden błąd czy przeoczenie w cytowanem dekrecie chciałbym poruszyć, jest to już sprawa ogólna wszystkich ubezpieczonych jednakowo obchodząca a mianowicie: cytowany dekret nie przewiduje zwrotu na wypadek wystąpienia z Zakładu, czy utraty praw do ubezpieczenia n. p. wskutek usamodzielnienia się, wyjazdu zagranicę, przejścia do zawodu, który nie uprawnia do ubezpieczenia, co n.p. przy majstrach często się zdarza, gdyż majster może w każdej chwili stać się robotnikiem i przestaje być t. zw. pracownikiem umysłowym.

Takie zwroty po należeniu przez 3 lata do Zakładu tj. tej części premji, którą opłaca ubezpieczony bez odsetek, przewiduje dawna austrjacka ustawa o ubezpieczeniu pensyjnem, przewiduje również każde towarzystwo asekuracji życiowej.

Zupełna utrata wkładek jest niesprawiedliwością i też ów dekret również w tym kierunku winien być znowelizowanym.

Józef Wachal.—Krosno.

wzdłuż toru kolejowego, którym jechał Wielki Francuz. „Foch wzruszony do łez, jego wrażliwa natura pełna radości i podziwu. Ma się wrażenie, że chciałby zeskoczyć z pociągu, aby ucałować wszystkie te dziewczynki o różowych twarzyczkach, wszystkich uśmiechniętych chłopców”.

Kolonja wakacyjna
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W ostatnim Numerze tygodnika (Nr. 10.) podaliśmy nazwiska P. T. sympatyków akcji i zarazem czynnych zwolenników, którzy złożyli listy składkowe i uzbierane kwoty. Suma wynosiła 545 zł 12 gr

Obecnie podajemy dalszy ciąg zwróconych list składkowych za miesiąc kwiecień:

Nr. 3 Błaż W. zł 31 gr 10, Nr. 8 Ciszewski zł 5, Nr. 10 Philipp A. zł 3 gr 50, Nr. 14 Al. Giebułtowicz zł 11, Nr. 27 Konior zł 33 gr 95, Nr. 29 Kolendowski M. zł 4 gr 50, Nr. 38 Probst W, zł 122, Nr. 47 Tychawski S. zł 20 gr 40, Nr. 48 Widuch S. zł 2. Nadto Izba pracodawców złożyła 90 zł bez listy. Razem zł 233 gr 45.

Pieniądze złożono na książeczkę wkładkową P. K. O. Nr. 580440. Dotychczasowy więc stan gotówki ze składek zebranych z 28 list składkowych za m. kwiecień wynosi zł 778 gr 57.

Równocześnie prostuje się podaną w numerze tygodnika (Nr. 7) ilość list składkowych z 29 na 28 Lista bowiem Nr. 25 nie została doręczona. Dotąd niezwrócił listy Nr. 26 Karp Władysław.

Przy sposobności składania sprawozdania z rachunków za miesiąc kwiecień niech nam będzie wolno na tem miejscu wszystkim tym, którzy się podjęli trudów zbierania i ofiarodawcom złożyć serdeczne podziękowanie. — Nie ogłaszamy nazwisk poszczególnych ofiarodawców tylko wedle list składkowych ze względu na szczupłość miejsca a także ze względu na mnóstwo nazwisk naznaczonych tylko litera-[illegible]

Oświadczamy jednakże, że listy składkowe są do przeglądnięcia w Sekretarjacie Magistratu w Tustanowicach.

Zarazem donosimy, że listy składkowe za miesiąc maj zostały już rozesłane.

Do list dołączono odpowiednie odezwy, wyjaśniające cel akcji.

Tą drogą zwracamy się również z gorącą prośbą do Polskiego społeczeństwa, by w dalszym ciągu, jak dotychczas, nie skąpiło ofiar.

Zawiadomienie.

Dnia 9. maja br. (Wnieb. P.) o godzinie 12-tej w południe zwołuje „Komitet organiz. Kolonji Wakacyjnej im. Marszałka J. Piłsudskiego“ zebranie, w Urzędzie miejskim w Tustanowicach, na który niniejszem zaprasza wszystkich sympatyków tej akcji na rzecz ubogiej Polskiej dziatwy.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Komitetu organizacyjnego.
2) Wnioski.

Sekretarz: L. Dydusiak — Przewodniczący: Inż. P. Leniecki

„Uroczyści Papieskie”

Dnia 28. IV. b. r. odbył się w powszechnej szkole żeńskiej w Wolance uroczysty poranek z okazji 50-cio lecia kapłaństwa Ojca świętego Piusa XI. — Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym, odprawionem przez Ks. J. Borcza w czasie którego dzieci szkolne śpiewały pod kierownictwem naucz. p. St. Zielińskiej, udała się dziatwa na poranek do szkoły.

Tu w jednej ze sal pięknie przystrojonej w obecności nauczycielstwa i burmistrza inż. P. Denieckiego przemówił ks. Borcz w sposób bardzo przystępny i barwny przedstawiając dziatwie znaczenie i doniosłość papiestwa i życiorys Ojca świętego Piusa XI. podkreślając szczególnie jego miłość dla Polski. Następnie N. Głowówna ucz. III. kl. zadeklamowała udatnie okolicznościowy wierszyk ku czci Ojca św. oraz P. J. Pękałowska ucz.VII. kl. wierszyk p. t. „Urbi et orbi”. Deklamacja wypadła świetnie. Wreszcie chór szkolny zorganizowany i prowadzony przez naucz. p. St. Zielińską odśpiewał kilka piosenek, z których „My chcemy Boga” wypadła szczególnie pięknie.

Uroczystość zakończono pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła”, poczem dziatwa rozeszła się w bardzo podniosłym i serdecznym nastroju.

Należy się uznanie p. Dyr. Szymkównej za urządzenie poranku, którego pamięć długo pozostanie w umysłach podniośle nastrojonej dziatwy, oraz. p. naucz. St. Zielińskiej za pracę nad zorganizowaniem chóru i deklamacyj.

Wiadomości gospodarcze.

Wpływy z podatku przemysłowego, w marcu b. r. były mniejsze, niż wpływy osiągnięte w marcu roku ubiegłego. Od kilku lat ostatnich zdarza się poraz pierwszy, że marcowe wpływy tego podatku w porównaniu z tym samym miesiącem ubiegłego roku są mniejsze.

* *

Sfery przemysłowe czyniły starania celem odroczenia płatności pierwszej raty podatku dochodowego. Starania te nie zostały uwieńczone powodzeniem. Ministerstwo Skarbu nie jest skłonne do zastosowania generalnego odroczenia terminu płatności tego podatku dla wszystkich płatników natomiast władze skarbowe w wypadkach zasługujących na uwzględnienie załatwiać będą przychylnie indywidualne prośby płatników o takie odroczenie.

*

Polski Monopol Spirytusowy zamierza podnieść cenę spirytusu przemysłowego przeznaczonego do wyrobu kosmetyków i perfum. W zamian za tę podwyżkę ma być poprawiona jakość tego spirytusu przez odpowiednie zmiany w systemie skażania.

*

Rokowania handlowe z Francją o zmianę dotychczasowej umowy handlowej zostały już ukończone, a umowa tylko dlatego jeszcze nie jest podpisana, że zachodzą jeszcze pewne rozbieżności w sprawach emigranckich. Umowa ta otwiera szereg możliwości eksportowych dla tych gałęzi przemysłu polskiego, które dotychczas do Francji nie eksportowały.

* *

W Łodzi podjęła prace nowo utworzona Izba przemysłowo-handlowa. Biuro Izby jest już czynne. Z komisyj funkcjonuje dotychczas komisja budżetowa i statutowa, które opracowują budżet i statut izby.

Na fundusz dyspozycyjny M. S. Wojsk. złożono w naszej administracji do dnia 21 kwietnia br. 3405·— zł. W ciągu ubiegłych 2 tygodni złożyli pracownicy firmy „Gazolina” S. A. w Borysławiu 317 zł (imiennie: Pękala Maciej zł 5, Duda Wacław zł 5, Seniuch Hnat zł 5. Nowakowski Marjan zł 10, Inż. Piechorski Zygmunt zł 20, Szmyt Stanisław zł 10, Makowiec Stanisław zł 1·50, Nietrzeba Karol zł 5, Pasek Józef zł 2, Rudnicki Aleksander zł 2, Zajchowski Kazimierz zł 2, Inż. Piątkiewicz Ignacy zł 10, Dobrowolny Stanisław zł 5, Dr. Manasterski Bolesław zł 10, Harmatówna Helena zł 5, Inż. Girzejowski Janusz zł 3, Ułanowski Tadeusz zł 5, Zaleski Adam zł 5. Krężlewicz Henryk zł 5, Marosz Marek zł 5, Rychlicka Paulina zł 5, Probst Willy zł 20, Cybulska Janina zł 5, Ginda Edward zł 10, Zaleski Jan zł 4, Barański Franciszek zł 4, Urbanowicz Franciszek zł 4, Koch Mieczysław zł 2, Wilk Marjan zł 2, Idzik Antoni zł 2, Iwanicki Dmytro zł 2, Duda Franciszek zł 5, Ginda Tadeusz zł 2, Stocki Stanisław zł 4, Udod Paweł zł 3, Janczar Ludwik zł 4, Ginda Juljan zł 10, Bober Józef zł 2, Szpala Jan zł 2, Zachłej Michał zł 1·50, Ginda Stefan zł 2, Mulicki Antoni zł 3, Stój Franciszek zł 1, Dobrowolny Franciszek zł 2, Skalski Michał zł 1, Zychiewicz Edward zł 1, Janur Andrzej zł 2, Stumpf Karol zł 5, Nowak Marjan zł 5, Nowak Bolesław zł 3, Janczar Gustaw zł 5, Kasprzyk Stanisław zł 10, Cybulski Kazimierz zł 3, Furka Michał zł 2, Abratowski Marjan zł 4, Tokarz Kazimierz zł 5, Żychiewicz Antoni zł 5, Pasławski Stefan zł 5, Czerniewicz Stefan zł 2, Niemiec Jan zł 2, Szternal Antoni zł 2, Dobrowolny Kazimierz zł 2, Piwowarczyk Adam zł 1, Starczewski Jan zł 2, Koza Walenty zł 1, Maćko Jurko zł 0·50, Romaniszyn Piotr zł 0·50 Komórek Ludwik zł 0·50, Stach Kazimierz zł 0·50, Mendelski Jan zł 0·50, Horszowski Salomon zł 1, Sabat Andrzej zł 0·50, Babycz Michał zł 1, Surowiak Czesław zł 1, Treter Czesław zł 15, Nowak Michał zł 2, Hałuch Jakób zł 2.)

Pracowcicy f. „Standart - Nobel” złożyli

Kociuba Michał 3. zł Szydłowski zł 1·60, po 1. zł: Frankowski Michał, Stach Józef, Kargol Józef, Leduchowski, Makiel, Zbiegień, Zborowski, Młynkin, Cymmerman W., Szydłowski: Po 50. gr. złożyli: Majchrowicz Władysław, Majchrowicz Janina, Sibiga Stefan, Sibiga Bronisław, Sibiga Marja, Sibiga Fryderyk, Stefaniuk Zofja, Kotlarski Edward, Kotlarski Jan, Siliranka Helena, Medycki Bronisław, Medycki Eugeniusz, Medycki Leszek, Medycka Krystyna, Wróblewski Józef, Czerwiński Józef, Czerwiński Ryszard, Czerwińska Janina, Czisz Józef, Koszałko Stanisław, Litman Rubin, Litman Henryk, Krumholz Salo, Litman Klara, Inż. Połończyk Franciszek, Połończykowa Anna, Połończykowa Barbara, Prorok Piotr, Prorok Adela, Kręcisz Jan, Michałowski Stanisław, Ryszka Franciszek, Ryszkowa Marja, Kijowski Adam, Kręcisz Antoni, Frankowski Michał, 1 zł Drwigie Jan, Szliga Piotr, Liwosz Franciszek, Derżelak Franciszek, Karnaus Józef, Kramarczuk Eliasz, Mniszek Stanisław, Proć Mikołaj, Makota Aleksander, Jaworski, Andrzej, Maliszewski, Białas, Drobiniak Władysław, Klecha Józef, Szumny, Nowacki Stanisław, Bandrowski Józef, Jurkiewicz Józef, Hrycan, Tomacka Szymon, Pudło Stanisław, Malski Jan, Mietnikiewicz Michał, Niemczyk Jan, Nowak Jan, Czarniecki, Szydłowski, Leduchowski, Leśniak Władysław, Szałajko. 1. zł. Krygicz Jan.

Pracownicy Magistratu Borysłw złożyli na fundusz dysp. M. S. Wojsk. 344 zł dn. 5 kwietnia b. r. vide Nr, 7 „Echa“.

Podajemy dziś immienną listę: inż. R. Machnicki 30 zł, sekr. Mr. A. Bartoszewski 30 zł, kontr. Erdstein 30 zł, Berezowski 30 zł, Tereszkiewicz 15 zł, Ziemba 10 zł, Eisenberg, 10 zł, Policja 15 zł, Krzeczkowski 5 zł, Straż pożarna 20 zł, inż. Swiątkiewicz 5 zł, Schramel 5 zł, Grigorjew 5 zł, Ettinger, 5 zł, Dornstrauch 5 zł, Makarewicz 5 zł, Andryszczak J. 2 zł, Muszka 2 zł, Wilga 10 zł, Gaura 5 zł, Gołkowska 15 zł, Nieradka 5 zł, Chotiner 30 zł, Dr. Kapelner 30 zł.

Z KRAJU.

— Ignacy Werwiński, komisarz hipoteczny Stanów Zjednoczonych przesłał dla Muzeum Narodowego w Krakowie, cenny zbior dokumentów amerykańskich, dotyczących niepodległości Polski.

— Od 12. do 23. lipca b. r. gościć będzie w Poznaniu 5000 harcerzy i harcerek.

— Dwaj polscy lotnicy wojskowi znaleźli śmierć w nurtach Wisły. Katastrofa aparatu lotniczego spowodowana została śnieżnym huraganem. Polska żegluga powietrzna traci w osobach Mjr. Rychłowskiego i kpt. Pawłowskiego dwu dzielnych lotników.

— Niedawno aresztowano M. Dawidsona, zięcia miljonera Sereszewskiego, pod zarzutem oszustwa zbożowego.

— Trzy foki złowiono tymi dniami koło Gdyni, które prawdopodobnie przypłynęły na nasze wybrzeże na krach lodowych z Finlandji.

— 29. bm. rozpoczął się w Łodzi proces przeciwko szajce bandytów, którzy siebie nazywali: „Władcami nocy”. Przywódca bandy Szczeciński ma na swojem sumieniu 53 napady rabunkowe.

— Małżonkowie Skórzewscy przylecieli w u. t. na własnym aparacie do Krakowa, odbywszy lot 10000 klm. Londyn-Sahara-Kraków.

— Wydział kultury i sztuki magistratu m. Warszawy wyasygnował 22.000 zł. na obserwatorjum astronomiczne w Warszawie.

— W u. t. aresztowano w okolicy Wilna niebezpiecznych szpiegów litewskich.

— Ruch portowy w Gdyni ustawicznie wzrasta. Kilkanaście okrętów dziennie zawija i odchodzi z portu.

— W u. t. spaliły się na lotnisku cywilnem w Warszawie 2 samoloty linji lotniczej.

ZE ŚWIATA.

— W tych dniach pojawily się na Atlantyku olbrzymie góry lodowe, stanowiące groźne niebezpieczeństwo dla żeglugi

— Zonie pewnego fabrykanta skradziono w Hydepark Hotelu (Anglja) perły wartości 1 1 miljona dol.

— Na ulicach Charkowa toczą się zaciekłe [illegible] dzy ukraińskimi separatystami a czerwoną armją.

— Chiny domagają się od Japonji zwrotu Korei i For-[illegible]

— Morze zalało zachodnie wybrzeże Szlezwiku i Holsztynu.

— Stalin usunął od władzy nawet swych sprzymierzeńców i sam zagarnął władzę nad Rosją sow. w swoje ręce.

— W Monte Cassino zakon O. O. Benedyktynów obchodzi jebileusz 1400-letniego istnienia klasztoru.

— W Sowietach system kartkowy obejmujący artykuły żywnościowe rozszerzono obecnie na naftę.

— Torpedowce niemieckie trudnią się przemytnictwem spirytusu do Danji.

— Angielscy lotnicy tymi dniami przelecieli bez lądowania z Anglji do Indji, pokonując w ten sposób przestrzeń 6444 klm. w 50 godz. i 38 min.

— 22. bm. spuszczono na morze w Nuntes drugą polską łódź podwodną „Ryś“ a trzecią łódź „Żbik” spuszczą w sierpniu br.

— Z końcem bm. wyruszy nowa ekspedycja polarna pod kierownictwem inżyniera włoskiego Albertiniego celem poszukiwania rozbitków sterowca „Italja„

— Posłowie do parlamentu pruskiego będą oznaczeni [illegible]

— Rosję sowiecką w wielu miejscach nawiedziły wielkie powodzie.

— W Paryżu obecnie tańczą nowy amerykański taniec, który się nazywa tańcem wielbłądzim a jest podobny do walca.

— Finlandja otrzymała od Mussoliniego w darze działo najnowszego typu.

— W Gruzji wybuchło powstanie antysowieckie. Powstańcy gromadzą się na granicy tureckiej. Sowiety chcą z powstańcami wszcząć rokowania.

— Budienny został usunięty z armji sow. z powodu zatargu ze Stalinem.

— W Hiszpanji demonstrują jedni za republiką, drudzy za dyktaturą.

— Na Śląsku Opolskim Niemcy w okrutny sposób terroryzują Polaków.

— W Styrji toczą się krwawe walki między socjalistami a członkami Heimatwehry. Są zabici i ranni.

— W Chinach trwa okrutna rzeź. Mahometanie walczą z wyznawcami Komfucjusza. 143 wsi zrównano z ziemią. Kilka tysięcy ludzi wyrżnięto w pień. W terenach objętych walką ludność żywi się słomą i korą drzew.

Święto pracy w Borysławiu.

W dniu 1. maja klasa pracująca obchodziła swe święto. Już o godz. 12-ej w nocy wszelka praca ustała. Stanęły kopalnie, fabryki i warsztaty.

Uroczysta cisza zaległa Zagłębie. Od rana poczęły ukazywać się na ulicach grupki robotników odświętnie ubranych z czerwonemi kokardkami.

Na twarzach tych ludzi widać było skupienie.

O godz. 10-tej rano wyruszył pochód P. P. S. Fr. Rew. z kolonji robotniczej „Silva Plana" ze sztandarami i własną orkiestrą. Z górą tysiąc zorganizowanych robotników w karnym ordynku przemarszerowało ulicami Borysławia na błonia pod „Sokołem", gdzie zgromadziły się liczne rzeszy ludu pracującego.

Do zebranych przemówiła a posłanka Praussowa, która w pięknych słowach nakreśliła znaczenie święta 1-go maja dla klasy robotniczej. Wiec odbył się w zupełnym porządku i nader podniosłym nastroju, co świadczy o karności i dużem wyrobieniu politycznem robotników borysławskich, zorganizowanych pod sztandarem P. P. S. Fr. Rew.

Po wiecu pochód ruszył ulicami miasta i rozwiązał się w Bani Kotowskiej, gdzie przed rozwiązaniem pochodu przemówił do zgromadzonych sekretarz Zw. Zaw. Konior.

Następnie w godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta akademja w sali „Sokoła".

Przy sposobności należy zaznaczyć, że wpływy P. P. S. Fr. Rew. są w Borysławiu dość silne o czem zaświadczył dzień 1-go maja.

W Drohobyczu również święto 1-go maja odbyło się spokojnie. I tam też P. P. S. Fr. Rew. dowiodła, że umie święto swoje obchodzić bez bijatyk i awantur.

Kronika tygodniowa.

Prosimy P. T. Czytelników, którzy dotychczas nie uiścili prenumeraty, by najdalej do 10. b. m. wpłacili ją na konto P. K. O. 154.270 lub wprost do Administracji. W przeciwnym razie zmuszeni będziemy przerwać wysyłkę naszego tygodnika.

Administracja.

Borysław.

Pożary. W u. t. wybuchł pożar dachowy w kasarni t-wa „Karpaty" w Wolance. Miejscowa straż pożarna pożar ten szybko ugasiła. — Tego samego dnia spaliła się w Tustanowicach stodoła, naładowana sianem, własność Anny Dobrzańskiej. Przy tej sposobności należy napiętnować zachowanie się niektórych „gminnych polityków", którzy niewiedzieć z jakich powodów utrudniali akcję ratowniczą. M. Popiel i W. Jaworski specjalnie się odznaczyli w utrudnaniu gaszenia pożaru. (Czy im to ujdzie bezkarnie?).

28. b. m. wybuchł pożar w rafinerji nafty Sp. „Gazolina" w Hubiczach. Pożar nie wyrządził prawie żadnych szkód, tak samo jak pożar, który wybuchł następnego dnia w kasynie urzędniczym „Galicja" przy ul. Kościuszki.

Napad na woźnego. J. Czernigiewicz, woźny sądowy, podczas wykonywania egzekucji kieszonkowej u Hersza Manera z Solca, został przez niego i jego przyjaciół czynnie znieważony. Napastnicy uniemożliwili funkcjonarjuszowi państw. czynność urzędową, podarli na nim ubranie, za co zostali aresztowani i będą odpowiadać przed sądem za gwałt publiczny.

Walka na noże. Saul i Samuel b-cia Hubel mieli osobiste porachunki z Soblem i I. Gerstlerem przeto je chcieli załatwić w sposób praktykowany na Potoku. Przyszło więc do wymiany razów, wreszcie Samuel Hubel widząc, że szybciej załatwi się z Gerstlerem zapomocą noża, użył tego narzędzia. Nóż jednak się zgiął na twardej skórze Gerstlera. Wszyscy czterej „bohaterowie„ powędrowali do aresztu.

Aresztowania. 29. b. m. policja aresztowała kilku wyrostków, którzy rozlepiali odezwy komunistyczne, zaś Annę Łojek z Nahujowic aresztowano pod zarzutem kradzieży dokonywanych w różnych sklepach.

Bijatyka 1-szo majowa.

P. P. S. cekawistyszna rozpoczęła święto 1-go maja w Borysławiu bijatyką z komunistami.

Na placu „Victoria", gdzie odbywało się zgromadzenie, t. zw. „haluchowcy" zaczęli okładać kijami towarzyszów „lelinowców". Ci również nie zostali im dłużni. Wywiązała się ogólna bijatyka w której kilkunastu awanturników odniosło rany. Rannym udzielono pierwszej pomocy lekarskiej w miejscowej Kasie Chorych.

Podobno „towarzysz" Haluch został poturbowany. Poseł komunistyczny Cham dostał tak silne baty, że ledwie dowlukł się dworca i pierwszym pociągiem czmychnął do Lwowa.

(Przepisek zecera :

Miałeś Chamie pierwszy maj!
W Borysławiu nie jest raj.—
Skórę ci obbito.
No i pocóż ci to?
Nigdy się tu już nie pchaj
I do Moskwy wyrywaj!)

Po bijatyce odbył się wiec. Na wiecu przemawiali posłowie i . . . . nie posłowie poczem t. zw. cekawiści, bundowcy i ukraińscy socjaldemokraci przespacerowali się śpiewając po ulicach.

Obchód ku czci Marszałka Foch'a.

28. b. m. odbył się w Borysławiu uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci Marszałka Focha, podług zapowiedzianego programu.

Część artystyczna obchodu to jest akademja wypadła pod każdym względem wspaniale.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje deklamacja p. Filipczakównej, p. Czerneckiej, gra na fortepianie p. Machnickiej jak również kwartet smyczkowy.

Sala „Sokoła", w której odbywała się akademja była przypełniona publicznością co świadczy o uczuciu jakie żywią serca polskie dla Wielkiego Francuza. —

Wolanka.

Zgromadzenie „Jad Charuzim".

25. bm. odbyło się zgromadzenie rękodzielników żydowskich „Jad Charuzim" w Wolance.

P. Geller, sekretarz J. Ch. w Borysławiu wygłosił rzeczowy referat p. t. „Wielki Borysław a Żydzi", p. Geller udowodnił w swym referacie jak wielkie korzyści ze złączenia gmin osiągną kupcy i rzemieślnicy, podniósł zasługi tych radnych żydowskich, którzy są za Wielkim Borysławiem, a skrytykował rzeczowo przeciwników. Po przemówieniu p. G. zabrał głos p. Freilich i uzasadnił potrzebę zlania się gmin oraz wzywał do zgody i jednolitego postępowania w myśl projektu stworzenia W. Bowia, ale naraził się na śmiech zgromadzonych i ulotnił się cichaczem, poczem uchwalono rezolucję wyrażając w niej pełne zaufanie tym radnym, którzy się przyczynili do uchwały za W. Borysławiem.

Dodać należy, że sala obrad była przepełniona członkami stowarzyszenia, a wśród obecnych zauwarzano radnych: p. p. Baumgartena, Nadlera, Zillera, Josefsberga, Hauptmana i w. i.

Mrażnica.

Transparent komunistyczny został wywieszony 30 bm. w Mrażnicy. Transparent ten zdjęto i odniesiono na posterunek policyjny.

Hubicze.

Pod klucz dostali się za różne przestępstwa kryminalne znani dobrze organom bezpieczeństwa różni złoczyńcy a mianowicie: M. Dziur, J. Garczan, O. Wasylewicz, S. Hołbutowski, W. Podhorodecki i M. Minjów.

Schodnica.

Strzały do wartownika. Dwaj bandyci ukrywający się w lesie na t. zw. Działach Mrażnickich, przed paru dniami wyszli ze swej kryjówki i chcąc zaopatrzyć się w prowjanty, usiłowali włamać się do sklepu miejscowej kooperatywy, jednak im się to nie udało, bo zostali spłoszeni. Skradli natomiast kilka kur u L. Hauptmana i H. Weintrauba.

Wartownik gminny zauważywszy bandytów począł ich ścigać. Bandyci, uciekając w kierunku Mrażnicy, oddali kilka strzałów do swego prześladowcy. Na szczęście strzały chybiły.

Kropiwnik.

Odezwy K. P. Z. U. zostały tutaj rozrzucone przez płatnych agitatorów państwa czerwonej gwiazdy. Ludność miejscowa nieczytając nawet bolszewickich kłamstw, odezwy natychmiast niszczyła.

Dolina.

Wiec poselski. Z Doliny donoszą: 28. b. m. odbył się w sali miejscowego Sokoła wiec w sprawie zmiany konstytucji. Widać, że sprawą tą interesują się żywo miejscowi obywatele, gdyż na wiec przybyły tłumy publiczności, które wypełniły salę „Sokoła" i znaczną część ulicy.

Poseł Dr. Wojciechowski, w dwugodzinnem przemówieniu, przedstawił zebranym potrzebę zmiany konstytucji. Publiczność parokrotnie przerywała mowcy burzą rzęsistych oklasków, poczem uchwalono rezolucję domagającą się zmiany konstytucji. Prezydentowi Rzplitej i Pierwszemu Marszałkowi Polski złożono przy tej sposobności należny hołd, a Posłowi Dr. Wojciechowskiemu wyrażono uznanie i podzięę za jego owocną pracę poselską.

Nadmienić należy, że kilku komunizujących socjalistów do spółki z paroma endekami, starało się demonstrować swoją obecność na wiecu, lecz zgromadzeni przeszli do porządku dziennego nad malkontentami.

Posiedzenie Pow. Komitetu B. B. W. R. odbyło się w tym samym dniu, w godzinach popołudniowych. Na posiedzeniu omówiono cały szereg spraw organizacyjnych i ustalono plan pracy na najbliższą przyszłość. Na czele Pow. Kom. B.B.W.R. stoi obecnie p. Gladyszewski, dyrektor gimnazjum.

Morszyn.

Podróż inspekcyjna p. Wojewody Stanisławowskiego.

Tymi dniami odbył Pan Wojewoda Stanisławowski Dr. Nakoniecznikow - Klukowski w towarzystwie Naczelnika Wydziału Zdrowia Publicznego Dr. Wacława Majewskiego i Radcy Województwa Leona Kochańskiego, jako przewodniczącego Komisji zdrojowej Morszyn, — podróż inspekcyjną do Morszyna.

Po drodze inspekcjonował Pan Wojewoda rzeźnie miejskie w Kałuszu i Dolinie i znalazł je w stanie odpowiednim do warunków miejscowych.

W Morszynie oczekiwał przybycia Pana Wojewody Wydział Wykonawczy Komisji Zdrojowej, Starosta Stryjski P. Pajączkowski i Prezes Małopolskiego Towarzystwa Lekarzy Polskich Profesor Dr. Roman Rencki. —

Bezzwłocznie po przybyciu zwiedził Pan Wojewoda teren zdrojowy, Zakład kuracyjny i wytwórnię soli morszyńskiej leczniczej i kąpielowej, oraz dział ekspedycyjny gorzkiej stołowej wody morszyńskiej.

Nadto zwiedził Pan Wojewoda ciągnący się wzdłuż toru kolejowego naprzeciw stacji odcinek drogi, która z powodu swego fatalnego stanu i położenia wymaga przełożenia na inne miejsce od strony Bolechowa, o co Komisja zdrojowa poczyniła już starania w Dyrekcji Kolei Państwowych w Stanisławowie.

Następnie odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komisji zdrojowej, w którem wziął udział Pan Wojewoda, a na którem przewodniczący Wydziału przedstawił wynik dotychczasowych starań Komisji około rozwoju zdrojowiska i zamierzenia na przyszłość. Pan Wojewoda przyrzekł dla zrealizowania tych zamierzeń swoją jak najbardziej wydatną pomoc. Profesor Dr. Rencki oznajmił, że ma przygotowany plan regulacji i rozbudowy Morszyna i prosił o zwrócenie uwagi na odnośny operat, będący już na wykończeniu, co też Pan Wojewoda przyrzekł uczynić przyczem oświadczył, że sprawa Morszyna bardzo żywo go interesuje nie tylko ze stanowiska lokalnego jako administratora tego Województwa, lecz także ze stanowiska państwowego, zwłaszcza w uwzględnieniu szerokich perspektyw rozwojowych Morszyna.

Największe wymiary.

Najstarszymi pomnikami architektonicznymi świata są piramidy egipskie. Liczą one 5 - 6 tysięcy lat. Najpotężniejszą budowlą starożytności jest Wielki Mur Chiński. Najwyższe jego wzniesienie sięga 1700 m. Najwyższą z wież jest wieża Eiffla w Paryżu, ma ona 300 m. wysokości, konstrukcja żelazna waży 9 miljonów kg.

Najwyższym domem świata jest Wolworth — Building w N. Jorku. Dom ten ma 55 piątr, 2000 pokojów w których pracuje 6000 ludzi. Największym dworcem kolejowym świata jest Grane Central Terminal w N. Jorku.

Największym mostem wiszącym świata jest most ponad East - River pomiędzy N. Jorkiem a Brooklinem o rozpiętości 485 m. Mostem o najszerszej rozpiętości jest most nad Firth of Forth w Szkocji, który posiada dwa otwory po 251 m. każdy. Największym okrętem jest 4 turbinowy „Majestic“ własność White - Stare - Line dł. 292 m. pojemność 64.000 ton, załoga 1000 ludzi, a pasażerów może wziąć 4000. Najszybszym samolotem świata jest dwupłatowiec ang. „Mars“, a największym statkiem powietrznym jest statek amerykański zbudowany przez „General Air Servic Comp.“

Najpotężniejszą latarnią w służbie lotnictwa jest latarnia na jednej z gór pod Dijon we Francji, której blask sięga 300 - 400 klm. Najsilniejsza latarnia morska znajduje się na Helgolandzie i posiada siłę światła 45 miljonów świec a blask jej sięga 90 klm. Najpotężniejszy silnik światła znajduje się w Queenstown nad Niagarą posiada on 5 turbin o sile 50000 P. S. i 4 turbiny po 75000 P. S. każdy.

Największy warsztat tkacki znajduje się w Saksonji, waży on 33000 kg.

Najwyższym szczytem świata jest Everes sięga 8882·2 m. ponad poziom morza.

Najpotężniejszym wulkanem jest Kilanea na Hawai. Najwyżej położone osiedla ludzkie świata znajduje się w Himalajach, jest nim klasztor Rongbuk, położony na wysokości 5000 m. Najgłębsza głębia liczy 9833 m. i znajduje się w Oceanie Spokojnym, w pobliżu wyspy Guam, a zowie się Negro.

Najgłębszym jeziorem jest Bajkał, a najgłębszą jaskinią t. zw. „Rozpadlina wężowa“ znajdująca się na wschodniem wybrzeżu Adrjatyku, w górach Karstu. Najgłębszy szyb wiertniczy 2133·6 m. znajduje się pod Pittsburgiem w Ameryce.

Najpotężniejszym wodospadem jest wodospad Kajetana w ang. Guayanie.

Najstarszym drzewem świata jest drzewo rosnące na cmentarzu Santa Maria del Thule w Meksyku. Wysokość tego drzewa wynosi 45 m. i liczy ono 4000 lat.

OBYWATELE!

Na kartach naszej historji, jest cały szereg momentów będących niezbitym dowodem i utwierdzeniem wiary w żywotność Narodu Polskiego. Jedną z takich najjaśniejszych chwil jest

Konstytucja 3-go Maja

z roku 1791, zwiastująca ówczesnemu społeczeństwu cały szereg doniosłych reform społecznych i politycznych a wyprzedzająca pod tym względem najbajbardziej kulturalne państwa europejskie.

Toteż stawiana za wzór przez obcych, stała się Konstytucja 3-go Maja przedmiotem najgorliwszego umiłowania Narodu Polskiego, krzepiąc Go w chwilach największego ucisku przez zaborów, budząc wiarę w lepsze jutro przez dążenie do zrzucenia kajdan niewoli.

I mimo, że od jej uchwalenia upłynęło blizko półtora wieku, najistotniejsze hasła Konstytucji 3-go Maja nie straciły nic na swej żywotności i w dalszym ciągu należą do najważniejszych zagadnień naszej polityki państwowo - twórczej.

I dlatego też rocznica uchwalenia Konstytucji 3-go Maja stała się w NIEPODLEGŁEJ POLSCE ŚWIĘTEM PAŃSTWOWEM, obchodzonem uroczyście przez wszystkie Stany Społeczeństwa.

Celem uczczenia tej wiekopomnej rocznicy na terenie naszego ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO zawiązał się MIEJSCOWY KOMITET OBYWATELSKI, który tą drogą upeluje do Was Obywatele, abyście przystrojeniem Waszych domów w godła i barwy państ. oraz tłumnem udziałem w uroczystościach, złączyli się z całą POLSKĄ w HOŁDZIE DLA TWÓRCÓW KONSTYTUCJI i JEJ NIEŚMIERTELNEJ IDEI.

Program uroczystości Święta Państwowego w dniu

3. MAJA

Dnia 2. maja 1929. O godz. 18-tej capstrzyk orkiestry z przemarszem P. W. i W. F. ulicami: Wolaniecką, Pańską pod Urząd Gminny. Dnia 3. maja 1929. O godz. 6-tej rano pobudka orkiestry. O godz. 9-tej uroczyste nabożeństwo dla młodzieży szkolnej w Kościele Parafjalnym na Wolance. O godz. 10-tej urnczyste nabożeństwo z kazaniem w Kościele Parafjalnym na Wolance dla wszystkich wiernych. O godz. 10·30 nabożeństwo dla wyznania Ewangelickiego, w Stacji Kaznodziejskiej odprawione przez Ks. Prob. Seniora A. Stonawskiego w Szkole żeńskiej Borysław ul. Pańska.

Po nabożeństwie na Rynku Wolanieckim dekoracja Krzyżem Zasługi i Medalem Pamiątkowym za Wojnę Oficerów Rezerwy i Członków P. W. i W. F.

Po dekoracji uformuje się pochód z Oddziałów P. W. i W. F., Cechów ze sztandarami, Organizacyj i Młodzieży szkolnej, który ruszy ulicami przez Nową Drogę, Kolejową, Drohobycką i Pańską pod Magistrat Miasta Borysławia, gdzie przez Przedstawicieli Wojska i Władz, zostanie odebrana defilada, poczem nastąpi rozwiązanie pochodu.

O godz. 12-tej nabożeństwo wyznania Mojżeszowego w Domu Żydowskim. O godz. 13-tej strzelanie zespołowe członków P. W. i W. F. na strzelnicy na Tarnawce. O godz. 15-tej gry sportowe o nagrodę, wojskowe ćwiczenia pokazowe i popis rytmicznej gimnastyki Drużyny Sokolej.

Punktualnie o godzinie 20-stej w Sali „Sokoła“

Uroczysta Akademja

przy łaskawym współudziale: Część I. SŁOWO WSTĘPNE: wypowie Prof. Jan Gerlach. DEKLAMACJA: Śpiew: WP. Zofja Drexler-Pasławska. St. Niewiadomski: Powrót. L. Różycki: Jasna Lednica. W. Żeleński: Jaśko z pod Sącza. WP. Prof. Konserw. Józef Cetner. Wieniawski: Fantazja z op. Faust a) Allegro moderato b) Allegro agitao non tropo c) Tempo Valse, Allegro non Tropp. Część II. WP. Zofja Drexler-Pasławska. M. Karłowicz: Na Śniegu, St. Moniuszko: Arja z op. Halka. S. Malinowski Wiosna. W. Friedmana: Cudne Oczy. WP. Prof. Kons. Józef Cetner. Gluck: a) Melodja Wieniawski: b) Dudziarz. Wieniawski: c) Obertas. Zarzycki: d) Mazurka. Akompanjament fortepianowy objął: WP. Adam Harasowski.

Ceny miejsc na Akademję: po zł 3, 2 i 1 siedzące, po 50 gr stojące. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Wacław Ostrowski, lub od godziny 18·30 przy kasie w Sokole.

Za Komitet Obyw. Zagłębia Naft. w Borysławiu.

PREZYDJUM: Przewodniczący Inż. Roman Machnicki Burmistrz m. Borysławia. Skarbnik Inż. Miecz. Wyszyński Prezes T. S. L. Vice-Przewodniczący Rosowski Kazimierz Tymczasowy Kierownik Gminy Mrnżnica. Inż. Leniecki Paweł Burmistrz Gminy Tustanowice Jaaj Pazowski Tymczasowy Kierownik Gminy Hubicze. Sekretarze: Mr. A. Bartoszewski Ciszewski Jakób Eug., Godowski Jan i Żuławski Miecz.

L. 1483. W Drohobyczu, dnia 3. kwietnia 1929

Obwieszczenie.

W dniu 16-go maja 1929 roku otwartą zostanie

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU,

która trwać będzie do 30-go września 1929 roku.

Wystawa ta urządzona ogromnym wysiłkiem Państwa i Społeczeństwa, wykazać ma bogactwa naturalne naszego Kraju i dorobek ubiegłego dziesięciolecia we wszystkich dziedzinach zbiorowego życia, a więc: przemysłu wielkiego i małego, handlu, rolnictwa, szkolnictwa, zdrowotności i t. d.

Celem umożliwienia jaknajszerszym warstwom zwiedzenia tej ogólno-krajowej wystawy przyznaje Rząd, jak i Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej daleko idące ulgi w kosztach przejazdu koleją, zakwaterowaniu, aprowizacji, oraz w zwiedzaniu Wystawy na miejscu; ulgi te będą mogły uzyskać tylko wycieczki zbiorowe, składające się przynajmniej z 25 osób jadących równocześnie.

Ze względu na spodziewane masowe zwiedzanie wystawy, zbiorowe wycieczki zgłaszane być muszą na pewien okres czasu naprzód dla zapewnienia uczestnikom środków przewozowych, kwater, aprowizacji i t. d.

Bliższych szczegółów i informacyj udziela w godz. urzędowych (8-3) Biuro propagandowe wycieczek na Powszechną Wystawę Krajową utworzone przy tutejszym Wydziale powiatowym, gdzie również można zarejestrować się na wspólną wycieczkę.

Do Towarzystw i Zrzeszeń może być delegowany instruktor propagandowy na każdoczesne życzenie zgłoszone przynajmniej na 2 dni wcześniej w Wydziale powiatowym.

Wycieczki szkolne, oraz Związków jak Harcerstwa, Sokolstwa, Strzeleckiego, otrzymały już odpowiednie instrukcje.

Zwracając się do tutejszego Społeczeństwa z apelem do wzięcia masowego udziału w zwiedzaniu tej Wystawy, Wydział powiatowy zaznacza, że podobne imprezy ilustrujące cały dorobek kulturalny, społeczny i gospodarczy Państwa, z uwagi na ogrom przedsięwzięcia, mogą odbywać się co najwyżej w kilkunastoletnich okresach, dlatego każdy powinien korzystać ze sposobności i obecną Wystawę w Poznaniu zwiedzić.

Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO

KIEROWNIK TYMCZASOWEGO ZARZĄDU

Sekretarz: **JANICKI mp.**

Starosta: **POREMBALSKI mp.**

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Zuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia S. Grad i W. Selinger, Borysław, tel. 727.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i piątki, od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 154.270

Prenumerata kwartalna wynosi 3·50 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł. — pół str. — 110 zł. — 1/4 str. 60 zł. i 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr. — w tekście 55 gr. — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe. — Drobne ogłoszenia za słowo: różne 10 gr. — kupno i sprzedaż 12 gr. — matrymonjalne, korespondencje i prywatne 15 gr. — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 30 gr.